

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO — POLITYCZNO
EKONOMICZNY.,

Wzypadkow. Ustaw, Osób mięysc i pism wiek
Nasz szczególnięy interessujących.

ROKU OSMEGO CZĘŚĆ XI.

LISTOPAD 1789.

Zawiera w sobie

- | | | |
|-------|---|-----------|
| I. | Dokończenie uwag względem Polityki i Sta-
nu Europy od pokoju Huberzburskiego
1763 aż do końca podziału Polski 1775.
przez Fryd: II. | Kar: 1055 |
| II. | Stan prawdziwy Wolney Ameryki Północney | 1065 |
| III. | Dalsze dzieje seymu Francuskiego | 1089 |
| IV. | Różne osłbiwości i skutki Rewolucyi
Francuskiej | 1096 |
| V. | Wojna północna między Moskwą i Szwecy-
ją | 1102 |
| VI. | Wiadomości statystyczne o niniejszych po-
datkach w Szwecyi | 1108 |
| VII. | Wojna Turecka — Kampanii drugiej ciąg
dalszy | 1114 |
| VIII. | Nowe zawieruchy w Niderlandzie, i w
innych różnych Kraiach | 1120 |

NA Pamiętnika Historyczno — Politycznego można prenumerować przez cały Rok, ale biorąc poprzedzające w tymże Roku Tomiki. Prenumeracya na Rok cały jest Zł: 24. na poł Roku 12. Zaś bez Prenumeraty każdy Tomik (jeżeli nie jest jego cena wyznaczona) kosztuje Zł. 2. Gr. 15.

Można także odbierać to dzieło po całym Kraju przez Poczty, płacąc na Poczcie Warszawskiej, lub też na bliższej jakiej od Swego domu na Rok Zł. 36. na poł 18. prenumerujący na Poczcie, mogą odbierać Tomiki, gdzie się tylko znajdować będą, aby tylko przed końcem Miesiąca nadgłosili się względem tego do J. P. Zimmermanna Kontrolera Jeneralnego Poczty J. K. Mci.

Pamiętnik ten znajduje się odtąd we Lwowie w Księgarni uprzywilejowanej Karola Pfaffa Bibliopoli Akademickiego; w Krakowie u J. P. Drelinkiewicza Bibliopoli; w Lublinie u J. P. Galli w Rynku; w Poznaniu i Wilnie na Poczcie, za tę samą cenę co w Warszawie.



DZIE-

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku Osmego Część XI.

LISTOPAD 1789.

I.

*Dokończenie uwag względem Polityki
i Stanu Europy od Pokoju Huberts-
burgskiego 1763. aż do końca po-
działu Polski 1775. przez Fryd. II.*

Edukacya młodzi Szlachetney, któ-
ra się poświęca do woylka, godna jest
naywiększego starania: gdyż przez to
od famey młodości, można ich sposo-
bić do rzemiołła na które się udaia,
i tak ich umiejętności przyspieszyć,
żeby byli iak ów owoc, który tém
jest lepszy, że wcześniwszy. Podczas
przeszłej wojny, edukacya Kadetow

Liśtopad 1789.

Rrr



tak się była pogorszyła, że młodzi, którzy z tego Korpusu wychodzili ledwie umieli czytać i pisać. Zeby tedy złe z gruntu wykorzenieć, Król poruczył tę edukacyą Generał Buddenbrowi, który zdawał się byź naysposobnieyszym do tego w całym Kraiu. Dobrano także dobrych nauczycielow, pomnożono ich liczbę w proporcyi do uczniow, których mieli nauczać. Ze Szlachta Pomorska bardzo zubożona nie mogła dostarczać na edukacyą dzieci swoich, przeto w Stolpie założył Król kosztem swoim szkołę, w którey 56. dzieci Szlacheckich były żywione i okrywane iego kosztem. Gdy nabyły pierwszych umiejętności, przenosiły się do Kadetow, gdzie kończyły swoją edukacyą. Lekcyę dawane im były osobliwie w Historii, Geografii, Logice, Geometrii, i w Kunzcie fortyfikowania, bez których to wiadomości ledwie się który Officyer może obeysć.



Po zawoioowaniu Szląska, pobudowano w nim niektóre fortece; inne trzeba było poprawić, a do tych wszystkich trzeba było jeszcze przydać iedną w Sylberburgu, aby mieć w swoiey mocy szlaki, z których ieden prowadzi do *Glacu*, a drugi do *Branau*. Te różne budowania kosztowały 4,146,000. talarow, zaś forteca *Kolberg* w Pomeranii kosztowała 800,000. talarow; Pod czas inwazyi Rossyiskiey postreżono, że w podobnych przypadkach, ta twierdza mogła być bardzo ważną. A choć we wszystkich fortecach uwiano się z robotą bardzo żywo, iednak roku 1778. jeszcze w nich było cokolwiek do roboty, a to kosztowało do 200,000. talarow.

General *de Wartenberg*, który prezydował w Kommissaryacie militarynym, był niemniej zatrudniony w swym Departamencie, iak inni urzędnicy w sprawach sobie powierzonych. Pokoy służył do przygotowania się na wojnę.

Rrr ij



W roku 1777. zrobiono w *Szpanđau* 140,000. nowey strzelby, toż nowe pałasze dla całej Kawaleryi, patronatafze, kulbaki, munsztuki, pendenty, i kotły, łopatkı, haki i namioty ze wızyfkiemi należytościami dla całego woysła. Te niezmierne przygotowania były złożone, strzelba w arsenale, a reszta w dwóch wielkich gmachach, które nazwano garderobami woyskowemi. Oprócz tego wızyfkiego, złożono osobno 3. milliony talarow, żeby było z czego kupić koni pod Kawaleryą podczas wojny, iako też sprawić mundury na mieysce tych, które ginely na bataliach; inna summa była złożona na wystawienie 22. batalionow wolonterow. Wızyfkie te rzeczy przygotowane ulżywały przynajmniej na kilka lat ciężaru wojny tak nieznośnego dla skarbu kiedy ma trwać przydłużey.

Nie przepomniano także magazynow woyskowych: założono ich dwa, ie-



den w Magdeburgu, drugi po fortecach Szląskich, każdy z 35,000. wencpłow żyta, ile potrzeba na wyżywienie przez rok 70,000. ludzi. Pierwszy był przeznaczony dla woysk, które miały być obroczone przeciw Czechom lub Morawie; a drugi dla tych, które miało co poczynać w Saxonii lub Czechach. Wartość tych magazynow była oszacowana, do 1,700,000 tal. Naruszono ich pod czas głodu trwającego przez 3. lata, o któremyśmy mówili przedtém: lecz roku 1775 znowu były napelnione tak, iak z początku. — Lecz na tém nie było ieszcze dosyc, żeby woysko mogło wyjść w pole, natychmiast iakoby tego wyciągała potrzeba. Naytrudnieyszą było rzeczą znaleść i zebrać do kupy tyle koni ile ich potrzeba do poruzienia tak wielkiej maszyny. Liczba niezmierna harmat od niedawnego czasu w zwyczaj wprowadzona, wyciągała niezmierney wielości koni do



ich transportowania ; trzeba ich ieszcze było procz tego do namiotow , dla Oficcyerow i do żywności. Wyrachowano , iż ze wszystkim liczba ta koni wynosiła do 60,000.

Po zawarciu pokoju , Etat woyska był ustanowiony do 151,000. Lecz gdy zamieszania , które się były wszczęły w Polsce , kazały się obawiać aby nie przyшло do nowey wojny , Król osądził za rzecz słuszną , roku 1768. aby każda kompania była pomnożona 40. ludźmi ; Regimenta Huzarow i Bośniakow , które się składały tylko z 1100. ludzi były powiększone do 1400. głów. Osobny batalion z 1000. ludzi zaciągniono umyślnie , aby trzymał garnizon w Zilberbergu. Tym sposobem Etat woyska pod czas pokoju był podwyższonym do 161,000 ludzi. — Te usiłowania były potrzebne ; okoliczności wkładały potrzebę , żeby się przygotować na wszystkie podobne przypadki. — Zgođa



trzech Dworow sprawiła była podział Polski. Ta zdobycz co do okoliczności militarynych była nader ważna, ztąd, że łączyła Prussy Królewskie z Pomeranią. Czytając dzieje wojny ostatniey, można było uważać, iż Król musiał opuścić wszystkie Prowincye, które były albo oddzielone, albo też oddalone od Państw głównych. Takie to były Prowincye w Cyrkule Renu wyższego, w Westfalii, a osobliwie Prussy Królewskie. Ta Prowincya była nie tylko oddzielona, ale też i oderwana od Pomeranii i Brandeburgii rzeką bardzo głęboką i szeroką; trzeba było być Panem Wisły, żeby można bronić Pruss Królewskich: lecz iak tylko przyszło do podziału Polski, Król mógł stawiać fortece nad tą rzeką, i zabronić przeprawy podług potrzeby, i mógł nie tylko bronić Królestwa przeciw nieprzyjaciółom, ale nawet w niezczęściu użyć *Wisły*



i *Noteci* za barryery , aby przeszkodzić nieprzyjacielowi do wdarcia się, czy to do Szląska, czy do Pomeranii i Marchii.

Z drugiey strony ta nowa zdobycz podawała sposobność do pomnożenia znacznie woyska. Odtąd ustanowiono, aby Etat Woyska pod czas pokoju był z 186,000. ludzi, a zaś pod czas wojny z fraybatalionami, miało one wynosić 218,000. ludzi. Liczba przy-mnożonego woyska przez zabranie Prufs wynosiła 25,220. ludzi, a 1,250,000 talarow wyznaczone z dochodow Prufs Zachodnich wystarczyły na utrzymywanie i opłacanie tego woyska. (*)

(*) Z tego pokazuje się, że w Państwach Pruskich, woyska 100,000. kosztuje rocznie 50. millionow zł. ale procz zaciągów broni, harmat i rekwi-zytow polowych, na które Król nie-boszczyk osobne. iakośmy widzieli, wysypał kapitały.



II.

Stan prawdziwy Wolney Ameryki
Północney. (*)

GDyby przyszło wierzyć, co nam fałszywe wieści o niniejszym rządzie Ziednoczonych Amerykańskich Stanów donoszą; to wolni od lat kilku Amerykanie znajdowałiby się w iak największym zamieszaniu; zbankrutowaniu; wydani na ofiarę straszliwej Anarchii, i na łup dzikim Indianom i t. d. Dziwić że się tedy, iż powszechne prawie jest mniemanie, że kray ten przy niniejszey rządzie swego formie podlega wielkim szturmom i

(*) *Wiadomości te wyjęte są z książki świeżo wydanej pod tytułem, de la France & des Etats Unis par Etienne Claviere & J. P. de Warville. Londrs 1788.*



własność, życie każdego, jest tam w ustawicznym niebezpieczeństwie? Ale te błędne udania, niktą fame przez się, kiedy tylko zaстанowi się kto nad tem. Stany Amerykańskie, miałyżby zwierzchność iaką, gdyby to była prawda, że lud z Kongresem i zwierzchnością swoją walczy? Jakby one mogły się przeciw niemu bronić? Nie one nie mają za sobą iak tylko owe poszanowanie, które każdy ma ku Prawom, ta jest ich iedyna potęga. Powinność, która podług Konstytucyi Kraiowej, wiedzie ich samych do podlegania Prawom tak iak który z najmniejszych obywateli, jest ich iedyną Gwardyą; ta to we wszystkim utrzymuje, i wspiera. Kongressu i Urzędow powagę, którą im lud powierzył. Nie mogą one użyć Fizyczney władzy, tylko tyle ile im lud chce tego dozwolić, gdyż nie mają żadnego wojska, żadnych gotowych do służby żołnierzy.



Wszędzie gdzie tylko znajdują się ludzie, musi być różność zdań; niech będzie Konstytucya iaka chce. Tylko rządu Republikantskiego, jest ta własność, że każdemu wolno we wszystkich okolicznościach myśli swoje przekładać.

W krajach Amerykańskich wolnych, Prawodaństwo zbliża się do swego wydoskonalenia, tak iak okoliczności krajowe rozciągają się i pomnażają. Coż tedy w tém dziwnego, że kiedy idzie o stanowienie praw, które roztrząsają i rozważają, zachodzą spory? Wszystkie te spory bywają ogłaszane publicznie, ożywiają konwersacyą; i sprawiają wielkie interessowanie się między ludem. To zaś czy można nazwać Anarchią? — Te słowo *Anarchia*, jest jedne z tych, które bardzo często bywają, źle używane i w złem rozumieniu brane. Trzeba tedy oznaymić tu jego prawdziwe znaczenie.



Gdzie *Anarchia* górę wzięła, tam niemaż zwierzchności, niemaż rządu, niemaż prawa, ani żadnego bezpieczeństwa. Każdy czyni sobie sam sprawiedliwość. Umowienie się wspólne ustaie; niemaż żadnego zadufania, żadney dobrowolney ugody, gdyż tam już wszystkie kontrakty nic nie ważą. Naywyższosc odmienaiąc co moment swoje kroki, swoje pryncypia, i swoje zamiary: staie się okrutną, albo wzgardzoną; obala, albo zostaiie sama obalona. Stan taki nie może trwać długo, lub ieżeli trwa, to cała społecznosc dzieli się na zbroyne hordy, które walczą przeciw sobie, i póty tylko nie wytępiaią się, poki iedne obawiaią się drugich, i póki równowazność trwa między niemi.

Lecz daież się widzieć co podobnego w Ziednoczonych Amerykańskich Stanach? Sprzeczaiąż się tam względem zasad Konstytucyi? względem praw Kardynałnych Kraiu, lub wzglę-



dem końca, który sobie zamierzono? Niezgodzonoż się tam, owszem iuż dawniey względem tego wszystkiego, i nie utwierdzono tego na zawsze? Względem samego tylko więc sposobu administracyi, powstaia niektóre sprzeciżki; względem tylko naylepszych środkow uczynienia Kraiu kwitnącym, i rozłożenia podatkow iak nayrowniey, umyśly są ieszcze w iakieyś zbawienney niespokoyności, ale ta niespokoyność nie tamie biegu porządneho intereffow i spraw ludzkich, tak iak spory Parlamentu Angielskiego nie przeszkadzaia Królowi do rozdawania urzędow i godności, a zaś prywatnym do odbywania intereffow codziennych.

Słowo *Anarchia*, owym tylko służy Kraiom, które iak *Egipt* maia 24 Panow ale nie maia żadnego rządu, ani prawa; służy owym tylko potwornym Azyatycznym Konstytucyom, w których rząd jest podzielony na wiele od siebie niepodległych Kollegiow, które



się ustawicznie iedne drugim sprzeciwiają, i do wykonania przedsięwzięć przeszkadzają, z których każde może stanowić prawa, albo już ustanowione znosić. W takich Kraiach panuje *Anarchia* prawdziwa, gdyż prawdziwie nie można wiedzieć gdzie jest rząd właściwy; i nikt nie zna ani mieysca gdzie przebywa Prawodawcza władza, ani iey granic. Z tey niewiadomości powstaie koniecznie nierząd; własność staie się przez to niepewna, i bezpieczeństwo każdego upada.— Żadna z tych nieprzyzwoitości nie znayduie się w Ziednoczonych Amerykańskich Stanach.

Nie zastanawiając się długo nad urządzeniem i organizacją tey Rzeczypospolitey, którzy ieszcze wątpią o wyborności wnątrznego iey składu, niech zważą uwagi bardzo rozumne iednego z naywiększych za dni naszych filozofa, *D. Price.*, Amerykańskie Ziednoczone „ Stany mają ten zaszczyt, iż pierwsze „ pod słońcem wprowadziły u siebie



„ rząd, który sprzyia powszechney
„ wolności; jeżeli one się tedy przy
„ samych narodzinach swoich tak po-
„ piśały; czegoż one nie uczynią w
„ przyszłości, kiedy czas i doświad-
„ czenie, złączenie w iedno mądrych
„ i cnotliwych ludzi. którzy tu zeydą
„ się ze wszystkich stron świata, uczy-
„ nią w nowey tey Konstytucyi refor-
„ my i poprawy, które ich do pra-
„ wdziwey wolności ieszcze bardziey
„ przybliżą i podadzą im sposoby roz-
„ szerzenia ieszcze bardziey pomy-
„ ślności i godności plemienia ludzkie-
„ go? Nie widać że tu prawdziwie Ju-
„ trzeńki pięknych przyszłych dai?
„ Do Amerykańskich to wolnych Sta-
„ now, słusznie można będzie niegdyś
„ przystoffować, co niegdyś o Zydach
„ powiedziano, to jest, że w nich
„ wszystkie pokolenia ziemskie mają
„ być ubłogosławione. „

Te reformy, te poprawy dzieią się
prawda po mału; lecz ta zwłoka po-



trzebna jest, gdyż każdy krok rządu powinien bydź wprzod od publiczności roztrząsniony. Aże Narod po zakończoney wojnie musi naprawiać szkody, które ona była poczyniła, dla tego nie wiele mu zbywa czasu do roztrząśnienia projektów, które pochodzą względem Praw stanowiąc się mających, i to przedłuża owe poprawy i reformy. Lecz mimo tey opieczętości, niemasz tam *Anarchii*, ale panuje porządek we wszystkich ziemoczonych krajach. We wszystkich Prowincyach bez żadnego wyjącia, pomnażają się, rolnictwo, miasta, a co ieszcze ważniejszego, osobne folwarki rolników, i zastępują miejsce lasów, które do tąd grunta Ameryki okrywały. Wszędzie jest iak największe bezpieczeństwo dla osoby każdego, bez którego nie śmiałoby tyle rodziny osiadać w takiej odległości iedne od drugich.

Ama-



Ameryka wolna nie ma w sobie ie-
szcze niewygubnego robaka, który
wnętrze Europy gryzie, owey szko-
dliwey żebraniny. Zboycy także nie
czynią drog i lasow niebezpiecznemi.
Bo iakby tam mogli bydź łotry i ro-
zboyniki? Nie masz tam żadnych że-
braków, żadnych w powszechności ta-
kich ludzi, którzyby dla utrzymania
swego musieli cudze wydzierać życie
(*). Każdy ma tu tak znaczny kawał
ziemi, że może żyć z niey w do-
statku. Podatki bardzo letkie nieu-
cisłkaią go, a on pracy swey owocow
może używać w obfitości.

(*). Trafiaią się prawda czasem zło-
dzieystwa, ale to tylko po portach,
i przy brzegach, gdzie Europeyczy-
kowie wolą posługiwać lub prożno-
wać, niżeli się udawać na uprawę
rol. Uboństwo daie się widzieć tyl-
ko w Wirginii, gdzie kultura tytu-
niow iest tego przyczyną.

Liśtopad 1789.

Sss



Trzy okoliczności mogły zwięść Europeyzykow względem mniemanych w Ameryce zamieszkań i niepokoiów. Nayprzod kraj ten wolny ledwie co zakończył wojnę, która straszne w nim poczyniła szkody. Po wojnie bi-da wszędzie musiała być wielka; ztąd poszły rozboie. Procz tego odprawiono tam całe wojsko, z którego lubo wiele żołnierzy powróciło do rzemiosła i uprawy ziemi iednak inni gardząc pracą, woleli żyć w próżniactwie i rozlewać przez rozboie krew współbraci swoich. A nakoniec niemasz tam żadnych ludzi, uzbroionych kosztem Narodu, którzyby tełotrostwa wstrzymywali, niemasz żadney straży, żadney policyi; ludzi niemasz nad to, żeby ich można używać do tego, a nawet prawa ich własne zabraniają takich środków.

Filozofowie zarzućali to nie raz ludziom, iż sobie Boga podług swego wyobrażenia wystawiali, a przeto fał-



fzywe mieli jego wyobrażenie. Można by to i do naszej rzeczy przytoso-
wać. Europejczycy wyobrażają sobie wolnych Amerykanów podług
siebie samych, a ztąd pochodzi, iż się
w tém bardzo mylą. Wyśyłaia oni co
może bydz naybidnieyszego, naygor-
szego do Ameryki, a że tam rząd nie
używa tyle środków przeciw występ-
kom, którychby się ci przychodnie Eu-
ropejscy dopuścić mogli, wnoszą so-
bie ztąd, że tam wszędzie panuje nie-
ład i krew ludzka przelewa się bez-
karnie.

Spułtoszenia, które wspomniona
7mioletnia wojna, poczyniła w Ame-
ryce, były w prawdzie nader wielkie.
Ale iak tylko miecz mógł bydz zno-
wu w lemiesz zamieniony, ziemia rodzi-
ła znowu swoje owoce, a bida zniknę-
ła. Żołnierze Amerykańscy byli oby-
watelami i właścicielami wprzód, niż
zostali żołnierzami, byli to obywatele
w mundurach, i powrócili się znowu:



gdy zdięli mundury do dobr swoich. Nie bili się oni o pieniądze, albo dla tego, że ich stan tego wyciągał; ale potykali się o wolność, o żony, dzia-
tki i dobra swoje, a tacy żołnierze nie byli nigdy podobnemi do bandytów starego świata, którym żołd daią, aby zabiiali swych współ ludzi, i którzy po drogach dla kilku groszy rozbiia-
ią, kiedy po wojnie bywają rozpu-
szczani. W Ameryce widziano Wodza wszystkie potęgę w ręku swoich maia-
cego, który zrzekł się tey władzy i powrocił do uprawy gruntów swoich, kiedy kray już więcey mieysca iego nie potrzebował. Widziano liczne woy-
fko, które nie było płatne, a iednak pozwoliło wspaniale, żeby go rozpu-
szczono bez zapłaty. Każdy żołnierz poszedł do swego Kantonu nazad, nie popełniwszy najmnieyszego excessu. Każdy zatém iął się pługą, lub robił znowu swoje rzemiołło, Rzemiołła, które my w Europie mamy za upodla-



iące. Uważaymy co to może powfzechna wolność, i czego w wielu Europejskich krajach ledwieby mogli poiąć, w których to krajach duch tylko panuje woieany i iego uprzedzenia mają górę; tam woyna tylko iest drogą do sławy, do ambicyi i szczęścia; i żeby stan ten woyskowy utrzymać w przewadze i świętności, biorą to za maxymę, iż woysko zawfze gotowe iest potrzebne, do utrzymania Społeczności w porządku, i że one powinno zawfze utrzymywać w boiaźni obywatelow, choćby też byli spokojnemi, aby Zwierzchności podlegali we wfzytkim. W Ameryce nie znają tego nieznośnego i nieużytecznego ciężaru, tego szkodliwego myślenia spofobu. Duch powfzechny, który do dobrego porządku daleko bardziey pomaga, gorliwość o powfzechne dobro, zastępuje tu iego mieyfce, a spokojność i bezpieczeństwo mieszkają tu bez żadney straży, bez szpiegow, bez



owey policyi, która obyczaje i Charakter mieszkańców poniża i upodla. Duch powszechny służy tu zamiast wszystkich owych środków, gdy środki te nigdy nie mogą służyć zamiast owego ducha powszechnego i nie mogą iak on sprawić powszechney szczęśliwości.

Na nic się nie przyda krzyczeć, że to jest tylko czcza deklamacya. Bo tego dowodzą rzeczy oczewiste. O! wolni Amerykanie, mieliby pewnie prawo pogardzać Europą i wyrzucać na oczy ustawiczne karanie śmiercią złodzieiow i zaboyców; toż niezliczone więzienia, szpitale i różne ustanowienia, które przynajmniej na pozor mają poprawić złego, które z naszych starodawnych rozrządzeń, wynika; postawić ten obrzydliwy obraz, obok niewielkiej liczby złodzieystw i zaboystw, które się w *Ziednoczonych Stanach* trafiaią, iako też owych



domowych i pełnych ludzkości szpitalów tamecznych, toż obok obrazu domowej szczęśliwości każdej Amerykańskiej rodziny i prostych ich obyczajów, i przekonać nas na koniec swymi przykładami, że człowiek przez wolność rozumną odradza się, i że ta czyni niepotrzebnymi owe niszczące społeczności machiny, któremi go się gniecie, żeby niemógł szkodzić.

Co do wojny z dzikimi ludzmi, czyli Indyanami, to więcej ma prawdy, niż zarzut o Anarchii. Lecz też sama wojna nie jest straszna. Znajome są jej sprężyny. Samym tylko ona jest owocem małej zemsty Anglików i nie dojrzałej polityki niektórych ich Subalternów, którzy chcą między Amerykanami wzniecić zamieszanie, i przeszkodzić osobliwie, żeby cały handel futer nie wpadł w ich ręce. Lecz te nieprzyjaźni, z strony Indyanów nie długo trwać będą. Uznaią ci barbarzyńcy, że oni tylko byli na-



rzędziem cudzego interessu , i poprze-
stana napastować tych , którzy nagle
na nich ze wszystkich stron napadłszy
mogliby ich w pień wyciąć.

Procz tego nieprzyiaciele powię-
kszyli zbyt zawieruchy , które się by-
ły wszczęły w *Massachusset*. Sprężyną
ich także byli niektórzy Anglicy, ofo-
bliwie Loyaliści , którzy w Nowey
Szkocyi graniczą z tą Prowincją. Nie
wolność tedy powfzechna jest źrzo-
dłem tych niepokoiow , ale same tyl-
ko podstępny ludzi owych , których
zazdrość i żal gryzie teraz , że się
sprzeciwiali rewolucyi , która miała za
cel obronę praw i godności człowie-
ka , a która tak szczęśliwie przyszła
do skutku. Dla tego też zawieruchy
te ustały od razu , iak tylko rząd od-
krył podstępny nieprzyacioł kraiowych
i wezwał ludzi ofszukanych do złoże-
nia broni i życia spokojnego. Tak że
te zamieszkania iuż teraz ze wszystkim
ustały , a to bez wylania krwi nawet.



Gdyż w Ameryce wolney używają wprzody wszystkich środków, które tylko roztropność może podać, zanim przystąpią do gwałtownych sposobow i odważą się na przelanie krwi współobywatela.

Zamieszania w dobrze urządzonych krajach nigdy nie mogą być wielkie ani trwałe, gdyż zwyczajnie przez nie kraie te odradzać się zwykły. Przez nie ustają nieprzyzwoitości, które się były wkradły do Konfitytucyi i rządu, a zaś wszyscy obywatele natychmiast wiążą się przeciw insurrekcyi, kiedy widzą że ta dzieie się pod jakim tylko fałszywym pozorem. Ze w Prowincyi *Rhod Island* wszczęła się była niezgoda, zaraz w Europie krzyczano, na Konfitytucyą i na pieniądze papierowe tamteysze. W powszechności nasłuchać się często iak mówią; *Patrz ieno, co to Amerykanie robią! Wszędzie u nich panują niepokoję, Prawie potrzeba tego, żeby*



Niebo zesłało iakich tyranow na ich uspokojenie. Ludzie wszędzie są ludźmi. Człowiek koniecznie musi mieć kaydany. Filozofowie wychwalają Amerykanow bez końca, ale domagają ieno się od tych dumnych Republikanow choć iednego talara, a obaczysz czy ci go dadzą.

Po famey tey mowie znać tych, którzy tak mówią. Przyzwyczajeni do uważania szczęścia w postaci talarow, zamykają oczy na skutki prawdziwey biedy. O gdyby ie otworzyli na Hiszpanią! Wszak to iest kray talarow, a iednak ludność, rolnictwo i rękodzieła nie kwitną tam tak iak w ubogich niby to wolnych Amerykańskich kraiach. Niedostatek gotowych pieniędzy będzie u wolnych Amerykanow znakiem pomyślności, poki oni będą pracowitemi, przemysłnemi, i poki będą mieli grunta do uprawy, gdyż będzie okazywać, że grunta w rzeczy



famey uprawiaią, że się ludność pomnaża.

W *Rod Island* ztad się były wfzczeły niepokoie, iż rząd chciał koniecznie utrzymać papierowe pieniądze, a lud iak żywo ich brać niechciał. Lecz to okazuie tylko, iż w Ameryce iest wiele takich ludzi, którzy w teoryi papierowych pieniędzy nie są iefzcze dostatecznie oświeceni, i że lud rozumie, że się bez tey wielkiej pomocy może obeyść, którą rząd ma za koniecznie potrzebną. Wszakże wszystkie te szturmy nie są wielkie, i wnet muszą ustać. Trzeba się wszystkiego spodziewać po Narodzie wcale wolnym, którego wielkość nie zasadza się na poniżeniu drugiego; którego długi krajowe (pierwszy przykład na świecie) wynikły z chwalebney i sfluszney przyczyny, a które nie przewyżzają się iego wnątrznych; po Narodzie, którego kulturze, indusdryi i dalszemu wywiązaniu się nie czynią żadnych



przeszkod, ani potrzeby skarbowe, ani uprzedzenia, ani zła konstytucya; po Narodzie, który brzydzi się zaborami i wojną i nie ma innego celu, iak tylko dobro, szczęśliwość każdego kto w iego życie społeczności; po Narodzie nakoniec, który cokolwiek czyni wewnątrz, lub zewnątrz, w prywatnym pożyciu lub w polityce, okazuje we wszystkim ow charakter męski, czerstwiy, o który tak trudno w Europie. Zważmy tylko wszystko co się w Ziednoczonych kraiach stało od zawarcia pokoju; a we wszystkich ich prawach, we wszystkich reformach, i przedsięwzięciach; znajdziemy tego ducha Narodowego.

Duch ten mocny i wspaniały wydaie się w bezprzykładném ustąpieniu, przez które różne Prowincye, darowały Kongressowi wiele gruntow, dla zrobienia z nich osobnego i niepodłego *territorium*, aby ten naywyższy urząd mogł



wolnie swe czynić obrady. (*) Wydaie on się także w iednomysłney gotowości opłacenia długow kraioowych, iako też w przyzwoleniu na śrzodki dążące do tego. — Wydaie on się jeszcze w Edykcie Kongressu, który monetę symplifikuie i w takich sztukach bić każe, iaka iest wygodna do handlu. Wielki to iest przykład dla Europy, że te 13. znacznych i od siebie niepodległych kraioow, mają iednak iednakową monetę, iednakową wagę, iednakową miarę i język iednakowy. Jak wielu przez to zapobieżono podłym rzemieślnikom, oszukaniom i zamieszaniom? Operacya mennicza Kongressu jeszcze prawda nie przyszła do doskonałości naywyższej; ale iednak do

(*) Virginia ośtrzegła sobie, aby w dystryktach kongressowi uślapiionych rząd był zawsze Republikantski, toż żeby nikt nie był w nich przypuszczony do obywatelstwa, ktoby miał iaki tytuł dziedziczny.



prowadzi ona do niey; i jest wielkie podobieństwo, że te systema prędey tam będzie przyjęte niż w Europie, gdzie wyjąwszy Anglią, wszędzie iezcze trwa te fałszywe mniemanie, że mennica bydź powinna źródłem dochodow Kraiowych.

Wydaie się ten duch powszechny w przyzwoleniu wfzyftkich Kraiow, żeby rozrządzenia i prawa względem handlu zagranicznego były iednakowe. Podobnież widać go w owey dobrej chęci, z którą wfzyftkie te Kraie przyjmują cudzoziemcow; iako też w traktacie, który zawarły z Królem Pruskim. Pierwszy to był dopiero traktat, w którym zgodzono się, żeby woyna nie tykała rolnictwa, indystryi, albo handlu.

Tenże sam duch da się postrzegać w owey troskliwości, którą wfzyfcy patryotyczni Amerykanie okazują, widząc wzmagający się u nich zbytek, iako też w środkach, których uży-

waia, żeby go w samych początkach potłumić, i swoię pierwiastkową prostotę utrzymać. (*) Widzieć się ieszcze daie w różnych prawach, a ofobliwie tém, które *Loialistów* (***) nazad do Kraiu przywoływa, bo Duch powszeczny, nie zna zemsty nie przeiednaney; toż w innym drugim prawie, które znosi karę konfiskaty dóbr za występki, karę barbarzyńską, która bierze swoy początek od owych proskrypcyi Rzymskich; a którą duch łupieztwa właściwy rządowi feudalnemu zatrzymał. Tenże widać w Edyktach do Religii ściągających się, które tchną zawfze

(*) W Hartford mieście znacznym prowincyi Connecticut, Damy na zgromadzeniu swoim 6. Listopada 1786. obowiązały się nieużywać żadnych gaz, wstążek, pior, ani materyi iedwabnych, żeby miały z czego przyłożyć się do optacenia długow publicznych.

(**) To iesć *Royalistów*, którzy się rewolucyi sprzeciwiali.



duchowną i cywilną tolerancyą; tolerancya, bez ktorey w żadnym Kraiu nie może bydź zgoda, i ktorey tak widoczne są pożytki, iż o nich fama tylko niewiadomość lub uprzedzenie wątpić mogą. Na koniec uznać duch ten można we wszystkich rozrządzeniach względem edukacyi publiczney, zakładania drog, kanałów i wszystkiego co się tylko ściąga do wygody publiczney i służyć może do rozszerzenia wewnętrznego handlu.

Lecz naysięknieyszy przykład co to może duch powszechny cnotliwego wolnego Narodu, jest to zniesienie niewoli Murzynow, które tak wielką przyniosło sławę Ziednoczonym Amerykańskim Kraiom. To zniesienie, które w Ameryce nie długo stanie się powszechném, jest dziełem Kwakrow, względem których, mialkiego rozumu, a złego serca ludzie są częstokroć niesprawiedliwemi. Ten sam przykład okazuje, co może sprawić gorliwość jednego



dnego człowieka dla swego Narodu, a nawet i całego świata, kiedy zamiar jego jest wielki i wspaniały. — *Benezet* ten sławny *Kwaker*, ten Apostoł Społeczności, obchodzi wszystkie Zjednoczone Kraie, i wszędzie mówi głośno za wolnością Murzynów. Nawraca on z łaskawością swoją bracią, a ci nawracają inne sekty, ba nawet i całe Prowincye. Europeyccykwowie wstydzic się już muszą barbarzyństwa swego i nie daleko pewnie jest już dzień ten, w którym handel ten będzie w obrzydzeniu i ułtanie. W ten czas świat zdziwi się co mogła cnota jednego Amerykanina.

Tacy to są więc ludzie, takie prawa i taki rząd, które obmawiają. — Ci ludzie, krórczy są przeznaczeni, aby godność człowieka zniżoną znowu przywrócili. Te prawa, które tylko mają do czynienia z występkiem, który wszędzie karzą i nigdzie nie mają na ofoby względu! Ten rząd, który

Listopad 1789.

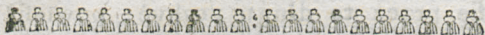
Ttt



nam pierwszy raz dopiero stawia przed
oczy obraz familii liczney, zgodney
i zupełnie szczęśliwey; gdzie władza
jest słuszna gdyż się znayduie we wszy-
stkich ręku, a nie w ręku iednego lub
kilku; gdzie posłuszeństwo uprzedza
słame, bo pochodzi z własney chęci
i własnego przedsięwzięcia; gdzie pu-
bliczna administracya łatwa jest i pro-
sta bo ią przemyśl zostawia słamey so-
bie. Gdzie Urzędy mało co mają
do czynienia, gdyż obywatel jest wol-
nym, a człowiek wolny zawsze jest z
szacunkiem ku Prawu i sobie podob-
nemu! Takich my to ludzi szkaluie-
my, my Europeyczykowie pełni u-
przedzeń i dziecinności, co to mó-
wiemy pięknie, a czynim źle. Cze-
muż przynajmniej nie dziwim się tym,
którzy słów pięknych okrasę łączą z
przedziwnemi postępkami? Nadewszy-
tko nie bluźniemy, udając, że Narod
iaki wielki nie może bydź zupeł-
nie wolnym, ale potrzebuie, żeby ia-



ka klasa ludzi trzymała resztę Narodu na wodzy i nim powodowała. Fałsz tego mniemania okazuje nader szczęśliwa Anglia, i z niey zrodzona Wolna Ameryka.



III.

Dalsze Dzieie Seymu Francuzkiego.

NAdzieia, że za przeniesieniem rezydencyi Królewskiej do Paryża miały ustać zawieruchy między iego mieszkańcami, nie była nadaremna. Najpierwszy skutek mieszkania Królewskiego w tém ogromném w mieście był ten, że Ministeryum ieszcze więkzey przykładać zaczęło pilności, aby miastu nie brakło chleba. Jednak że temu niedostatkowi nie można było od razu zaradzić, lud burzył się ieszcze, i



nachodził domy piekarzy, na których padło rozumienie, że mąki u siebie dla robienia drogości przechowywali. Jednego nawet z nich, na samo udanie pewney kobiety, która mu była winna kilkadziesiąt złotych, i chciała się przez to długu pozbyć, powiesił gmin rozjuszony. Lecz ostatni to już był następek gwałtowności iego. *Marquis de la Fayette* schwytałszy kilku, którzy się naybardziej do zguby niewinnego piekarza przyłożyli, za wyrokiem Deputacyi Paryzkiej kazali ich powieszać na témże samém miejscu, gdzie piekarz był od nich życia pozabawiony.— Ten przypadek pobudził *Zgromadzenie Narodowe* do użycia wısztykch śrzodkow, aby spokoyność publiczna przywróciła się w Paryżu, na dniu 15. tedy 8bra, obwołano po Paryżu, żeby nikt nie śmiał ludu namawiać do zbiegania się i do czynienia sobie sprawiedliwosci pod utratą głowy. Nazajutrz przydano do tego,



Jeź gdzie tylko milicya postrzeże ludzi w kupie, powinna zawołać, aby się rozeszli, a gdyby tego nie uczynili do trzeciego razu, ma ich wystrzelać i zrabac bez żadnego miłosierdzia.

Zgromadzenie Narodowe zafundowałszy tym sposobem spokojność publiczną w Paryżu przystąpiło do dalszych obrad. Ku końcu 8bra na kilka Sessyach roztrząsano czy Dobra Duchowne należały do Narodu lub nie? Na koniec dnia 2. Listopada, po wnieśieniu niektórych mniej ważnych materyi, przystąpiono ostatecznie do rozstrzygnięcia sporu względem Dobr Duchownych. Nadaremnie *Pan de Beaumetz* imieniem Niderlandzkich Prowincyi dowodził, że Dobra Duchowne należą do samego Boga; i są przeznaczone do żywienia samych Duchownych i ubogich; Nadaremnie strąszono, że Prowincye te, w których Dobra Duchowne zabierają połowę *territorii*, nigdy nie miały zezwolić



na to, żeby Narod stał się ich właścicielem. Jeden bowiem z Deputowanych Niderlandzkich okazał instrukcyą swoją, w której mu wyraźnie zalecono, aby się domagał na Seymie, żeby Dobra Duchowne były przedane i na Skarb obrócone. Tak tedy 568. krefek przeciw 340. uchwaliło 1) Ze wszystkie Duchowne Dobra należą do dyspozycyi Narodu, który ma opatrować przyzwoicie wszystkie potrzeby Służby Bożej, potrzeby Xięży i Ubogich pod dozorem każdej Prowincyi. 2) Zeby przy rozrządzeniach przyszłych względem Duchowieństwa, Plebanom była wyznaczona pensya nie mniej iak 1200. liwrow wynosząca, a to oprócz domu do mieszkania i ogrodu. Arbitrow na tey ważney dla całej Europy Seffyi znajdowało się do 10,000.

Dnia 3. Listopada niektóre miasta z Delfinatu oświadczyły, że niepochwalaia Zgromadzenia prowincjonalnego, któ-



re się w mieście *Roman* ma zebrać, końcem sprzeciwienia się Nowey rewolucyi i ustawom Seymowym. Te oświadczenie się miał bardzo ucieszyło całe zgromadzenie. Na teyże Sessyi deliberowano, czy Królewscy Ministrowie mają zasiadać w Zgromadzeniu lub nie?— Kawaler *Camus* proponował, żeby zabronić Parlamentom, aby się nie sprzeciwiały rewolucyi i ustawom Seymowym. Zgromadzenie uchwaliło tedy, żeby Parłamenta, aż do dalszey Seymu dyspozycyi zawiesiły funkcyę swoie, a tym czafem, żeby Izby wakacyjne mieysce ich zastępowały. Pan *Bayli* czytał projekt względem ustanowienia milicyi w *Parryżu*, który wzięto do deliberacyi.— Na Sessyi dnia 6. uchwaliło Zgromadzenie *Narodowe*, żeby dnia 9. Listopada Sessya odprawiała się już w *raytzi*, iako daleko obszernieyszey i wygodney do Seymowania; powodem do tey rezolucyi był przypadek niedawny.



Kiedy znaczna część ganku z arbitrami zawałiła się, przez co wielu z nich i Posłow zostało ciężko rannemi.

Xiążę *de Boulion* darował Kraiowi sumnę 332,484. liwrow, które mu był skarb winien, i oświadczył, że to wynosiło więcey niż czwartą część iego dochodu. — Pan *Bauche* proponował, żeby wszystkie pensye, które przechodzą 300. liwrow były zniesione, a gdy to odrzucono; chciał żeby przynajmniej te pensye ustały, które przenoszą 2000. liwrow. Lecz tę materyą odłożono poki registr wszystkich Pensyonistow nie będzie wydrukowany. To pewna, że z Pensyami wielkie są odmiiany. Xiążę *d'Aiguillon* oznaymił, że Pan *Neker* podał do Deputacyi projekt Banku Narodowego, lecz go ieszcze Deputacya nie przeyrzała,

Tu Pan *de Mirabeau* proponował, aby prosić Króla, żeby posłał do Amerykańskich Kraiów osoby na któreby się można spuścić z prozbą, aby Na-



rodowi zboża i mąki przystawiły, a za to sobie potrąciły z owych 34. millionow liwrow, które Francyi winny. *Powtore*, żeby Deputacya Skarbowa ułożyła projekt kassy Narodowej, któraby odbierała summy wyznaczone do zmniejszania długu Narodowego. *Potrzenie*: Zeby Ministrowie Królewscy byli wezwani do zasiadania na Seymie, ale tylko *cum voce consultativa* póki Konstytucya inaczej względem tego nie rozrządzi. Nazajutrz dnia 7go naradzono się ieszcze względem Ministrow, i z tey okoliczności uchwalono, iż *żaden z Posłow poki czas Poselstwa iego nie minie, nie może zostać Ministrem*. Dał potém Kanclerz W. znać, iż Król ostatnie 9. artykułow Konstytucyi sankcyonował. Na koniec Biskup d'Autun radził, żeby Sędziowie mieyscowi wszystkie Archiwa i depozyta Duchowne popieczetowali, i inwentarze ruchomości pospisywali. 2) Zeby to dobra z ich produktami osobliwie la-



fami były wzięte pod opiekę Króla, Trybunałów i miast. 3) Zeby każdy, ktoby tych dobr śmiał nadwerezyc i spustofzyc ie, był przykladnie ukarany.



IV.

Różne osobliwości i skutki Rewolucyi Francuzkiej.

Wielka odmiana w Francyi, przez którą 25. millionow ludzi, iak gdyby w okamgnieniu i bez wielkiego krwie przelania, zrzuciwszy nieznośne despotyzmu iarzmo, odzyskało wolność i z nią wszystkie nieodmienne zaszczyty człowieka, sprawiła powszechną radość w Europie. Lecz żaden nie okazał iey publicznie. W Anglii, gdzie duch powszechny wolności tak się zawziął w sercach Angielczykow, iż każdy iz Narodu tego życzy i pragnie, aby



szczęśliwa, błogosławiona wolność rozefzła się po całym świecie, i żeby iey kosztowały wszystkie Narody, iak o tey rewolucyi myślą i czego się po niey spodziewaią okaże następująca okoliczność. —

W Londynie, wielkie Towarzystwo, które ma za cel ponawiać co rok uroczystą pamiątkę rewolucyi za Wilhelma Xcia *Oranii*, odprawiło Sessyą swoję dnia 5. miesiąca tego, iako w rocznicę dnia, którym odkryty był spisek złośliwych, w którzy cały Parlament prochami wysadzić chcieli. Sławny *D. Price* podał następujący projekt powinuszowania do Narodu Francuzkiego, na który się całe Towarzystwo zgodziło. Prezydent iego Hrabia *Stanhope* podpisał go, a Doktor *Price* odebrał zlecenie, żeby go pełnił Zgromadzeniu Narodowemu do Paryża. Powinuszowania tego była ta osnowa.



„ Towarzystwo do obchodzenia pa-
„ miątki rewolucyi Angielskiej, które
„ brzydzi się Narodowemi uprzedzenia-
„ mi a cieszy się z każdego zwycię-
„ ztwa, które *Wolność i Słuszność*
„ odnosi nad arbitralną władzą, win-
„ szuie *Zgromadzeniu Narodu Fran-*
„ *cuzkiego* Rewolucyi tego Kraiu, toż
„ nadziei, którą czyni dwom pierwszym
„ Krolestwom na świecie, że będą
„ mogły kosztować owocow szczę-
„ śliwej polityczney i duchowney
„ wolności. Towarzystwo, nie omie-
„ szka oświadczyć serdecznego ży-
„ czenia swego, aby tak ważna re-
„ wolucya była zupełnie dokonana i
„ ugruntowana. Oznajmuie oraz z
„ iak wielką radością wystawia sobie
„ skutki, które za sobą pociągnie ten
„ chwalebny przykład Francyi, iakie
„ są, utrzymanie praw nieodmiennych
„ społeczności, powszechna reforma
„ rządu w Europie, i uszczęśliwienie
„ całego świata. „



Co może Patryotyzm wolnością powziętą ożywiony, dało się teraz widzieć we Francyi. Na odgłos, że Skarb publiczny wielki cierpi niedostatek z przyczyny rozruchow, które dochody publiczne zniszczyły, wielu Panow i majątnych, a nawet z prostey kondycyi ludzi pospieszyło na ratowanie Kraiu. Król iako się rzekło, oddał srebro swoje do mennicy, które miało szacunku 3. milliony zł: Prywatni zaś ofiarowali Kraiowi swoje kleynoty, inni swoje srebra, gotowe pieniądze, dochody i t. d. Jeden prosty żołnierz w Paryżu posłał swe srebrne sprzączki. Niektórzy chłopci przynieśli kilka worow zboża i postawili je przed salą Seymową. Gdy wyszedł Edykt Królewski 20. 7bra, zachęcający poddanych, aby srebra swoje do mennicy oddawali, a za to brali affygnacye bankowe, lud umiejący kochać Oyczyznę i nowo zdobytą wolność, churmem począł się cisnąć do mennicy niosąc tam



złote i srebrne naczynia i sprzęty swoje. od dnia 20. 7bra do 20. 8bra oddano złota 281. grzywien, a srebra 86,834. grzywien. Gdyby Król pòki arbitralnie panował, wezwał był poddanych do oddawania srebra i złota, byłżeby się lud z tém pospieszył? Lecz inna to jest rzecz, czynić co dla kogo, a inna czynić dla samego siebie.

Godzien tu ieszcze wspomnienia ieden postępek, który może bydź przykładem dla Prawodawców. Dla Prawodawców, którzy zastępując miejsce samego Bostwa, będąc wezwani do sprawowania dobra i szczęśliwości całych Narodów, mając w ręku swoich los millionow ludzi i przyszłych pokoleń, i będąc przez to wywyższonemi nad wszystko co tylko znayduie się na ziemi, nie powinni iakoby mieć żadnych namiętności, nie oglądać się na żaden interes prywatny, ani uwozdić iakimi względami, lub uprzedzeniami prywatnemi.



Wiadomo iak Pan *de Mirabeau* wielki ma wpływ na Seymie ninieyszym Francuzkim. Zazdrość lub interes prywatny podały go nie iednemu w nienawiść. Gdy wieczora pewnego znajdował się w kompanii, ieden z nieprzyjaciół iego zbliżywszy się powiedział mu do ucha kilka słow obelżywych. *Mirabeau* udał iakoby tego nie słuchał. Ow nieprzyjaciół powtórzył też same słowa głośniey, ale i tą razą obelżony nic nie rzekł. Nadszedł brat Pana *de Mirabeau* i spytał się owego zaczepnika, coby przeciw Posłowi był mówił, a gdy wszystko usłyszał, poszedł do brata i opowiedział mu iak go ow człowiek krzywdził. Nazaiutrz ieden z przyjaciół Pana *de Mirabeau*, który wiedział co się było stało, spotkawszy się z nim spytał go się z zadumieniem. Co? W Pana żyjesz? Lub W Pana ów przeciwnik czy jest zabity? *Mirabeau* rzekł, z szpadą w ręku nie stanowi się Konstytucyi.



V.

Wojna Pułnocna między Moskwą i Szwecyą.

(Ciąg dalszy od karty 827.)

Bitwy niezdolnej dla Szwedów między galerami dnia 24. Sierpnia, ten był skutek, że Król z pod *Hogfors* i z Finlandyi Rossyiskiej musiał się cofnąć ku *Abbosfors*. Retyrada ta stała się w ten sposób. — Generał *Muszyn Puszkin* iak tylko dowiedział się o zwycięstwie floty galer Rossyiskich nad także Flottą Szwedzką, ruszył zaraz z całym swym obozem z pod *Konwalu* ku *Fridrychshamm*. Xiążę *de Nassau* zbliżył się z galerami ku brzegom między *Heynlaks* i *Kupis*, chcąc wylądować. Lecz zastał tam dwie baterie Szwedzkie, z których potężnie o-
gnia



gnia dawano.. Równie do wylądowania przeszkodzono w drugim innym miejscu; ale w trzecim udało się. Ze tedy Xiążę *de Nassau* zażedeł owym baterjom z boku, pod czas gdy łodzie Kanonierskie dokuczały im z przodu, przeto Szwedzi musieli ie opuścić. Pod tenże sam czas Brygadyer *Buxhowden* uderzył na Szwedow przy moście *Kupis*, i był odparty. Lecz Xiążę *de Nassau* przybył mu na pomoc w 3000. ludzi, i z 6. harmatami. Gdy tedy obay chcieli daley pomykać się, spostrzegli, że się już Król sam cofał. Szwedzcy strzelcy zaślanieli retyradę, która tém była potrzebniejsza, że wojsko Rossyjskie lądowe trzema kolumnami nadciągało. Xiążę *de Nassau* w raz z wspomnionym Brygadyerem i Generał *Numsen* udali się w pogoń za uchodzącemi Szwedami i napałowali ich aż do nocy. Szwedzi mieli dnia tego zabitych 32. ludzi i jednego Officyera, rannych 67. i 5.

Liſtopad 1789. Uuu



Officyerow, a 60 dostało się w niewo-
 lą Roffyiską. Moskale zdobyli dnia te-
 go 44. harmat i wielką moc wozow
 z patrontami, winem, ośtem i różną
 żywnością. Procz tego, wydział woy-
 ska pod kómmendą General *Balle* za-
 brał na bateryi pod *Kymenegarde* 6.
 wielkich a 21. małych harmat, z kilku
 małemi okręcikami.

Woylko Szwedzkie po tey retyra-
 dzie stanęło pod *Abboforts*, i oszań-
 cowało się, dnia 9. 7bra przybył Ge-
 neral *Armfeldt* w 4600. ludzi i złączył
 się z Królem. Zaczem chciał on zno-
 wu opanować pierwsze stanowisko swo-
 ie, przykładał wszystkiego starania, że-
 by *Galerflotta* była iak naysprędzey
 przyprowadzona do dobrego stanu i sam
 zatrudniał się woyskiem tak wodnem
 iak lądowém.

Lecz gdy się Król pod *Abboforts*
 krząta, Moskale uderzyli na baterye
 w *Ramso* tam gdzie jest weyście do
Barezundu z tak pomyslnym skutkiem,



że mimo walecznego odporu Szwedzi z *Barezundu* byli wyparowani; a Moskale opanowali batterye i *Barezund*. Wszakże stracili oni w tém miejscu jeden liniowy okręt od 74. harmat. który się roztrącił o skały. Odtąd nie się tam przez cały tydzień nie stało ważnego, prócz że Moskale w jedném miejscu wylądowali i wieś spalili. Szwedzi widząc to i lękając się o magazyny swoje, przeprowadzili je od brzegów, daley w głąb Kraiu. Jednak flotta galer Szwedzka choć porażona, wyszła znówu pod żagle 23. 7bra przez co brzegi Szwedzkie zostały od napaści Rosyjskich ubezpieczone. Moskale w krotce po owém swoim na morzu zwycięztwie opanowali byli wyspę *Elgso* i potężnie ją ufortyfikowali. Bliiskość iey od brzegów Finlandzich, czyniła ją bardzo niebezpieczną, tak że Szwedzi postanowili koniecznie ją odbić. Generał *Armfeld* wylądował tam tylko w 160. ludzi, iz takim mężstwem

Unu i j



natarł na baterią tamteyszą, iż ją opañował, choć iej 300 Moskalów broñiło, Z baterią zabrali Szwedzi 8. hármat 250. pałaszow, 2. Officyerow i 61. gemeynow. Dnia 18. i 19. 7bra kufili się Moskale, o wylądowanie pod *Porkala*, ale bezskutecznie, i nie mogli zaszkodzić okrętom transportowym tam się znaydującym.

W Prowincyi Sawolaxskiej Generał *Stending* zwiodł był kilka potyczek z Moskalami, ale bez wielkiego skutku. Jeszcze on stał nie daleko *Nyslott*, w której twierdzy, że garnizon został dużo pomnożonym, dla tego nie Szwedzi nie mogli przeciw nię począc.

Flotta Szwedzka, która była wyszła powtóre na morze, wróciła się do *Kalskrony* nazad 28. 8bra, nie zoczywszy nigdzie Flotty Rosyjskiej. Flotta Rosyjska z 20. okrętow pod kómmendą Brygadyera *Trawnick* przymuszona od bateryi na wyspie *Elgso* i *Ramso* toż od dywizyi szalup Kanonierskich, które



tam świeżo przybyły ze Sztokolmu, iako też od woyska Szwedzkiego lądowego pod Kommendą Generała *Armfeld* opuściła haw *Ingo* i całe brzegi Nylandzkie. *Barözund* i *Forkala* tak znówu będą oszańcowane iak *Hogfors*, żeby w roku przyszłym Moskale nie mogli się do nich dostać. Kilku Offycyrow Szwedzkich co byli przeszli skrycie do służby Rossyiskiej, za wyrokiem Sądu woyskowego od Króla potwierdzonym, zostali degradowani i na śmierć skazani, a tym czasem imiona ich, iednak bez nazwisk, były przez sług katowskich na szubienicy powieszzone.





VI.

Wiadomości statystyczne o niniejszych podatkach w Szwecyi.

NIe dawno wyzedł Edykt z druku Seymu Szwedzkiego, od Marszałkow wszystkich 4. Stanow podpisany, w którym wyrażone są podatki roku tego ustanowione i na cały kray aż do przyszłego Seymu nałożone. Ze z tego Edyktu poznać można iak woy-na ninieysza z Moskwą choć tak nie-pomyślna, kosztuje wiele Szwecyą i iak tam ofobliwe są źródła podatko-wania; przeto treść iego umieścić tu sądziemy za rzecz przyzwoitą. Z tego okaże się między innymi, iak Kray jest nieszczęśliwy, kiedy mając długie, szeszupłe dochody, a nie mając, iak Królestwo Pruskie, zapasow wojennych,



porwie się do broni i rozpocznie wojnę ciężką i uporną.

Seym ostatni Szwedzki uchwalił, żeby do podatkow roku 1770. stałe ustanowionych, dla dogodzenia potrzebom ninieyszym, przydać ieszcze 17. beczek złota; co ogołem wynosi 82. beczek złota (*) Które teraz Narod opłaca. Summę tę wybiera Kontor od Seymu ustanowiony i obracą ją, to na opłacanie długow Narodowych, to na pensye stanu cywilnego i wojskowego, to na ninieysze potrzeby wojenne. Stany Seymuiące pod tą kondycją zezwoliły na opłacanie tych po-

(*) *Beczka złota w Szwecyi wynosi 100,000. talarow, czyli 600,000. zł: Pol. zaczem 82. beczek złota, wynosi 8. millionow 200,000. talarow. Tak tedy 2. milliony ludzi płaci do Skarbu, teraz 49 200,000. zł: co za straszliwy ciężar na dwa milliony ludzi, ale ten ciężar włożył na siebie sam cały Narod, i dla tego dzwiga go cierpliwie. —*



datkow, żeby ich przywileie, prawa i wolności w niczém nie były nadwężone. Ze stan Wieyski pod pretextem nie możności uchylił się od niektórych podatkow, przez co nie dostałoby kilkukroćstotyśięcy talarow, do summy owey, przeto inne stany podięły się to opłacać, ale warowały sobie, że gdy Król będzie miał sposobność zmniejszenia tych podatkow, nayspierwey będzie miał oko na 3 stany, które teraz w znaczney części podatkow Stan Wieyski zastępują.

Edykt wspomniony składa się z pięciu artykułow, Pierwszy zawiera w sobie podatki od osob. Senator płaci od osoby 30. talarow, czyli 10. ezer: zł: Feldmarszałek, Prezydent Collegii, i t. d. 20. tal. Kanclerz, Pułkownik 16. tal: Podpułkownik 10. tal: zł: 2. Kapitan, Assessor, Professor 5. tal: zł: 1. Inni Officyerowie i uczeni ludzie 2. tal. a Unterofficyerowie zł: 1. Moźniejszy z Szlachty, którzy są w służbie



iakiey Kraiowey, płacą za każdego konia, którego powinni przystawić po 13. tal: i iednym złotym; inni którzy nie mają żadney funkcyi, po 10. aż do 2. tal: Biskupi płacą od siebie po 20. tal: Pastorowie podług wielkości Parafii płacą po 10. aż do 1. talaru i 4. srebrnych groszy. Aktorowie i Aktorki po 8. aż do 1. talaru. Pifarze Sądowi, Bankierowie i Kupcy w Sztokolmie i Gottenburgu po 20. i 10. tal: Rzemieślnicy tamteysi po 2. tal: i 2. zł: ubożsi po 7. zł: Inne Szwedzkie miasta podzielone są na pięć Klas i podług nich płacą mieszkańcy mniej lub więcej. — Właściciele kopalni kruszcowey płacą po 20. aż do 8. talarow. Na wfiach każdy mężczyzna płaci 2. zł: a kobieta ieden nasz zł.

Artykuł II. zawiera podatki od nadgrody, dochodu, majątku, rolniczych narzędz. Od nadgrody płaci się siedem od sta; kto ma iaki urząd z pensją, a nie odprawia służby, musi pła-



cić 12. od sta. Dyrektorowie Kompanii Indyjskiej płacą po 200. tal: Wszyfey Dziedzice Dobr płacą od Morgu 3. grosze, Kupcy w Sztokolmie i Gottenburgu, płacą od 7. tal aż do 133. tal. W innych miastach, podług Klafs płacą Kupcy od 1. aż do sta tal, Drukarze w Sztokolmie płacą po 23—aż do 100. tal. Czeladź rzemieślnikow po 1. talarze, inni zaś po 1. zł. Trzymający remizy od iedney Karety po 24. tal. Od wszystkiey pożyczanych pieniędzy płacą w miastach 6. od sta. Każda fabryka żelazna płaci od każdego szysfunta, który musi dawać w podatku 16. tal. a od każdego młota 13. tal. Fabryki broni płacą po 83— do 16. tal. od fabryki porcellanowey po 50. aż do 5ciu tal. od papierni po 5. 10. tal. w Cegielniach od każdego 1000. po $\frac{1}{2}$. zł.

Artykuł III. Zawiera podatki od okien w miastach i po wsiach. W Sztokolmie po 8 do 4. groszy od okna,

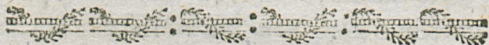


w innych miastach po 4. do 2. groszy. Rolnik po wsiach daie grosz od okna.

Artykuł IV. Zawiera podatki od zbytku. Ludzie majątnieysii płacą za pozwolenie picia Kawy, Czekolady, Wina, Herbaty, używania Cukru, Pudru, po 6. tal. i 2. zł. mniej bogaci po 4. do 2. tal. Od każdego konia do powozu lub wierzchowego po 5. tal. w Sztokolmie, w innych miastach i po wsiach po 2½. Senator i Minister może chować iednego Kamerdynera, i dwóch lokaiow, ci którzy mają tytuł Jaśnie Wielmożnego (*Tro-Man*) dwóch lokaiow, iani zaś tylko iednego służącego. Kto zaś nad tę liczbę trzyma, musi od iednego płacić 4 tal. od drugiego 8 tal. od trzeciego 12. tal. i t. d. Od każdego Kucharza płacić trzeba 10 tal. od iednego billardu 33. tal. od każdej talii kart gr. 15. od każdego pokoju obicie iedwabne mającego 2. tal. od iednego złotego ze-



garka gr. 15. od srebrnego gr. 7½. a jeżeli kto nosi drugi zegarek musi od niego zapłacić 1. talar. Trzeba także płacić od sukien z materyi iedwabnych, od tabaki i t. d. W V. Artykule zawiera się podatek woenny, który trzy Stany płacić obowiązały się, a w VI. opisane są sposoby iak sobie mają postępować Kommissarze w taxowaniu dobr i wybieraniu z nich podatku.



VII.

Wojna Turecka — Kampanii drugiej.

(Ciąg dalszy od karty 1054. Części poprzedzającej.)

Jeżcze nie masz prawie przykładu, żeby wojna przeciw tak potężnemu Państwu iak było do tąd Tureckie, była prowadzona z takim szczęściem



jak teraz prowadzą ją Cesarskie Dwory. Niktby się był tego niespodziewał. Porta wydając Moskwie wojnę tę, nie powinnaż była pokalkulować sił swoich z siłą Mocarstwa, które zaczęła i iego Alliantki Austryi? Ale ten to bydz musi zawsze los ciemney zachwałości. Nadyma ona się, nie zważa tylko swoje siły, nie stara się zważyć dobrze potęgi i sił tych, z którymi chce walczyć, gardzi wszystkiemi pomocami, które przemyśl i nauki podają, a za tém nie dziw, że przy swey ślepey porywczosci ginąć musi. Moskale i Cesarscy nie wiele dokazali pierwszey Kampanii; bo tamtym Oczakow potężny był na wielkicy przeszkodzie, a ci zaś poki nie pobrali pogranicznych Fortec, mieli do Belgradu cierniem uślaną drogę. Lecz gdy rozpacz Moskalow przemogła Turkow w Oczakowie; gdy *Laudon* szczęśliwy zdobywał nad Sawą będących fortec;



poznali dopiero Turcy z kim' mają do czynienia.

Moskale zawsze nierychło Kampanie swoje rozpoczynający i w tym roku długo było za nim się poruszili. Przyczyną tego była niepewność, gdzieby Porta główną swą potęgę miała obrócić.

Na refzcie W. Wezyr i Seraskier zgodzili się, żeby razem ieden na Cestfarskich, drugi na Moskalow uderzyli. Przeprawili się tedy obay za Dunaj; Seraskier pod Izmailowem; W. Wezyr pod Brailowem. Co się z Wezyrem stało pod *Maxynenie i Martineście* wiadomo. Moskale aż do końca Sierpnia stali w okolicy Oczakowskiej. Lecz widząc, że potężna flotta Turecka pod Oczakowem nic nie zrobiła, i nazad pod Warnę wróciła się, rozdwoili wojsko swoje. Xiążę *Potemkin* z jedną częścią zbliżył się ku Benderowi, i stał się odiać mu żywność; z drugą zaś posłał Xięcia *Repnina* przeciw nad-



ciągającemu Seraskierowi. Z tym przy-
szło do sprawy 20. 7bra, wojsko Tu-
reckie mało uszkodzone, ale dużo
przestraszone uciekło nazad za Dunaj i
całą Bessarabią na łup Moskalom zo-
stawiło. Jakoż ci wolne odtąd mając
ręce zakrzętnęli się w przeszłym i ni-
niejszym miesiącu, około podbicia
wszystkich fortec, które tylko z tej
strony Dunaju zostawały. Opasano
nayprzod ieszcze ścisley *Bender*, gdzie
Xiążę *Potemkin* iednę z wojska część
zostawiwszy, drugą posłał ku *Akkier-*
manowi. Miasto te, ważne jest dla
swego położenia nad morzem, i przy-
uściu Dniestru, który zamyka, Było
one dobrze ufortyfikowane i różną am-
municją napełnione. Basza Kommen-
derujący na żądanie Xiącia Feldmar-
szałka, aby fortecę bez przelania krwi
podał, a sam za to z całym garni-
zonem i wszystkim majątkiem wycią-
gnął, żądał aby mu do drugiego dnia
dano czas do namyslenia się, Nazaj



intrz gdy Brygadyer *Platow* od Xięcia poślany nadszedł, aby fortece odebrał, Turcy otworzyli z wałów i ze statków na morzu wielką kanonadę, Xiążę kazał za tém zbliżyć się ku miastu wojsku lądowemu i flottyli blisko będącej. Co gdy Turcy uyrzeli, poddali się na tych miast. Tak tedy Moskale nie straciwszy ani jednego Człowieka opanowali tę ważną fortecę 11. 8bra, w której procz różney ammunicyi zastali 51. harmat na wałach, a na statkach wojennych 37. Krotko przedtém opanowało wojsko Xięcia *Potemkina* szturmem Zamek *Chodszabo*, także nad morzem leżący i *Palankę*, blisko *Akkermanu*. Przez tę zdobycz uprzątąwszy od nieprzyjaciół brzegi morskie, Xiążę *Potemkin* obrócił się ku *Benderowi*. Garnizon liczny, i potężne fortyfikacye w każdym innym czasie, czyniłyby oblężenie i zdobycie tej ważney twierdzy
bardzo



bardzo trudnym, i kosztowałoby wiele krwi ludzkiej. Lecz teraz gdy Woyska główne Tureckie były zbite i rozproszone, a Kommandant widział, iż nie mógł się spodziewać, odśieczny żadney, i lud nie miał ochoty bronić się, uczynił co było najsroftropnieyszego, i poddał fortecę 5. Listopada otrzymawszy pozwolenie, aby wolno z Garnizonem do *Kilia*, lub *Sylistryi*, wyciągnął. Moskale puścili tedy wolno Garnizon ktorego tu było 8000. i zdobyli potężne i obronne Miasto, które liczy w sobie do 30.000. mieszkańcow. Ammunicyi i żywności wszelkicy tak wiele znaleziono, iż mogły wystarczyć na cały rok. Harmat wzięli w tey fortecy Moskale 360, spiżowych, a 40. żelaznych. Procz tego zdobyli na 2000. koni Tureckich dzielnych pod Kawaleryą. Tak tedy nie zostało Turkom nad morzem z tey strony Dunaju, iak *Kilia*. Lecz i o tey twierdzy dobyciu, za-

Listopad 1789.

Www



myślał w tym miesiącu Xiążę *Repin*. Pod czas gdy Moskale *Bessarabią* i *Bu. dziak* podbiłi; Cesarscy nie mniej czynnemi byli w opanowaniu *Serwii* i *Wołoszczyzny*. Feldmarzałek *Laudon* co tylko po dobytciu *Belgradu* przyzwoite w nim uczynił rozporządzenia, względem iego uprzątnienia z trupow i gruzow, toz naprawienia szkod w fortyfikacyach poczynionych; zawinął się około dobytcia *mocney Orsowy*. Miasto te leży na Wyspie *Dunaiowej*, niedaleke *Mehadyi* między *Bannatem*, *Serwią* i *Wołoszczyzną*, jest dobrze ufortykowane i nieiako kluczem do tych trzech Prowincyi. Wspomniony Wodz korzystając z przestrawu ktorego Turkow nabawić musiały zwycięstwa odniesione nad ich głównemi Woylkami i dobytciu potężnego *Belgradu*, wydał rozkaz Generałowi *Wartenslebenowi*, w *Bannacie* Komenderuiącemu; żeby z swym Korpusem wspomnioną fortecę oblegl.



Wartensleben po nader przykrym marszu w owych gorzyskich i błonistych stronach, stanął pod *Orsową* 24. gbra i zaraz opanował przyległą górę *Allion*. Tegoż samego dnia wysłano 2. Officyerow z Tamburem i białą Chorągwią do Kommandanta z żądaniem, aby się poddał. Turcy zrazu zaczęli do Officyerow dawać ognia tak, że się musieli cofnąć. Ale gdy ci Chorągwią wiwiali i w bęben bić kazali przyszedł do nich Aga z swemi ludźmi i odebrał listy od Cesarzkich. Basza w 24 godzin dał na piśmie odpowiedz, że był gotów z całym garnizonem bronić się do ostatniego. Uczyniono tedy wszelkie przygotowania do oblężenia. Z góry *Allion* od dnia 6go, tego Miesiąca bombardowano fortecę tak straszliwie iak tylko można, aż dotąd nie poddał się tamtejszy garnizon. Jednak Feldmarszałek *Laudon* z Arcy-Xięciem Franciszkim tam znajdujący się, wziął się, aby *Orsowy* koniecznie



przed zimą dobyć. Ze pobliskie miasto *Kłodawa* miało z tą fortecą komunikacją, przeto Generał *Fabry*, przeprowiwszy się za Dunaj, przywiódł groźbą tamtejszy garnizon z 500. ludzi składający się, że miasto poddali, w którym Cesarscy znaleźli mocne fortyfikacye, 27. harmat spiżowych, 4. żelaznych, 2544. cetnarow prochu, wielką liczbę kul, 753. cetnarow mąki, 250. cetnarow sucharów i przeszło 2000 korcy owsa i ięczmienia, Z *Kłodawą* opanowali Cesarscy piękny i ieszcze pod czas tej wojny nienaruszony powiat *Kraina* rzeczony, w którym znajdują się do 150. miasteczek i wsi. Ze trafiające się teraz częste śloty i mrozy bardzo dokuczały woysku pod *Orsową* stojącemu, dla tego Feldmarszałek *Laudon* z *Temeswaru* i innych miast Banackich, kazał naprzywozić pieców żelaznych, iak tylko można naywięcey, żeby nie-



mi namioty, budy i lochy podziemne iak tak mogły być ogrzane.

Taż sama zbliżająca się pora zimo-
wa, że niedopuszczą w górach Ser-
wii czynić nic ważnego, dla tego wy-
dział woyska głównego wyciągnął tam
Kordon zacząwszy od *Zworniku* aż do
Jagodynu nad rzeką Morawą. Przeci-
wnie Xiążę de *Hohenlohe* z Transylva-
nii, wkroczył do *Wołoszczyzny* i opa-
nował *Kraiowę* miasto spore. Turcy
których tam było do 2000. opuścili nagle
tę okolicę i uszli ku *Widynowi*.

Xiążę de *Cobourg* już teraz w nad-
grode zaślug *Feldmarszałek Cessarski*,
po zwycięztwie swoim nad *W. Wezy-*
rem stał do końca *Oktobra*, w *Gierli-*
czeni. Widząc, że się zima zbliżała a
w *Foksanach* i *Gierliczeni* nie było
wygodnych kwater dla woyska iego
cofnął się nazad w głąb *Multan*. Lecz
co tylko woysko uszło mil dwie, o-
debrał Xiążę ordynans od *Feldmar-*
szalka Laudona żeby natychmiast z



całym swym Korpusem , poszedł do *Bukaresztu* Stolicy *Hospodarow* Wołoskich , i tam woyska na zimowe kwatery rozłożył. Wieść ta między żołnierzami wielkie prawila ukontentowanie , i choć drogi były złe i zimna przeplatały floty , jednak Woysko w siedmiu dniach uszło 27 mil. Dnia 10. Listopada zbliżyło się pod *Bukareszt* i natrafivszy na Tureckie Patrole zabrało ich do 60. a 30. ludzi wzięło w niewolę. Tegoż samego dnia weszło całe Korpus składające się z 6ciu batalionow piechoty i 9. dywizyi Kawaleryi do tego dużego miasta. Duchowienstwo , Arnauci i lud wszystkiek wyszli na przeciw woysku , okazuiąc wielką radość , a po Kościołach bito we dzwony Cefarfcy odpowiadaiąc temu przywitaniu dali ognia z harmat kilkadziesiat razy. W. Wezyr po swém porażeniu przeprawivszy się za Dunay , zostawił był z tey strony rzeki pod *Brailowem* 15,000. Kawaleryi , która



mogła była wprawić Xcia de Coburg w tym marszu do *Bukareštu* w wielkie niebezpieczeństwo. Lecz że w tenże sam czas Xiążę de *Hohenlohe* z *Tranfylwanii* wkroczył do *Wołoszczyzny*, i przez opanowanie *Kraiowy* zbliżył się bardzo ku *Brailow* przeto Xiążę de *Coburg* został przez to z tyłu zaślony i ubezpieczony. Te szczęśliwe powodzenia iaką sprawiły radość w *Wiedniu* i *Petersburgu* wymówić trudno. Cezarz, oprócz godności *Feldmarzałka*, do ktorey Xcia de *Coburg* posunął, zaraz po ostatnem jego zwycięztwie, obdarzył go krzyżem woennym, bardzo kosztownym, i darował mu Pałac nowy z wielkim nakładem wymeblowany w *Wiedniu* który zawfze nazywać się będzie Pałacem *Koburgow*. Imperatorowa zaś *Rossyiska* ktora po pierwszym Xięcia zwycięztwie pod *Foksanami* udarowała go była bardzo kosztowną *tabakiera*, teraz gdy odebrała nowinę ○



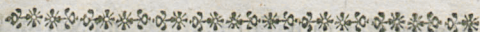
drugim wielkim jego zwycięztwie napisała do niego, że pierwszy raz dopiero iak jest Imperatorową znajduie się w niepodobieństwie nadgrodenia tak wielkich zasług Xcia, a dla tego oświadcza, że przynaymniey starać się będzie, żeby mu oświadczyć iak naywiększą wdzięczność swoją. W rzeczy samey *Xiąże de Coburg* dokazał więcey niż się nawet po nim spodziewano. Nie miał on pod swą komendą, iak tylko trzecie bataliony, po większey części z ludzi podeszłych składające się i same letkie regimenta Kawaleryi to jest Huzarow i Bośniakow. A iednak te bataliony przychylnością ku swemu Wodzowi orzeźwione, znoszą wszystkie trudy wojenne, a Huzary i Hulany łamią szyki nieprzyacielskie, nacieraiają na piechotę iak Kiryflery. Procz tego *Xiąże* ten, nie miał nigdy iak 18.—19 000. woyska a z nim odnioś tyle zwycięztw, i za-



wojował Kraiu Tureckiego na 80. mil
rachuiąc od *Chocimia* do *Bukaresztu*.

Turcy w Bośni i Kroacyi widząc
głowne woysko Cesarckie zatrudnione
dobywaniem *Belgradu* i *Orfowy*, chcieli
uczynić dywersyą w tamtey stronie i
przedrzeć się do Kroacyi Austryackiey.
Ze im się te zamyśły samym nie udały
i po kilka kroć od granic byli odpe-
dzeni, przeto żądali oni pomocy od
Bafzy *de Skutary* i otrzymali ją. Ude-
rzyli oni tedy dnia 6—8—i 9. Listo-
pada, z harmatami i bombami na szau-
ce Cesarckie, które między górami
weyścia bronią, ale i tą razą byli od-
parci, z nieiaka strata. Bafza zatem
sam wrócił się do domu z swoią w pół
naga cholotą.





VIII.

Nowe Zawieruchy w Niderlandzie
i indziej.

GDy zwycięstwa wojsk Auftryackich i zabory Kraiow i fortec Tureckich taką radość przynoszą Dworowi Wiedeńskiemu, z drugiey strony napełniać go muszą nie małym smutkiem nowe sceny i fatalne przypadki w Niderlandzie. Prowincya ta, tak ludna, bogata, w którey rolnictwo przyшло do naywyższego doskonałości stopnia, i która Domowi Auftryackiemu więcey przynosiła niż inny Kray iaki wedwoie więkzzy, zbuntowała się po części i usiłunie wybić się z pod Panowania Cesarfskiego. Wiadomo, iak od lat trzech przedsięwzięte reformy w tym Kraiu, oburzyły były umysły Niderlądzczykow. Cesarz wolne mając na ten czas ręce, a gotowego Szwagra Króla Fran-



cuzkiego ku pomocy swoiey, posłał tam 15.000. ludzi, dla powiększenia woyska iuż tam będącego, i tém okazaniem potęgi złączoném z łagodnością uspokoił oburzony Niderland. Teraz chcąc tam wprowadzić generalne Seminarium i sekularyzować nie które Opactwa, dał pretext do nowego między tamteyszym Duchowieństwem nieukontentowania, które że tam nader wielką ma u ludu powagę, łatwo go do niechęci przeciw Monarcho nakłoniło. Gdy tedy na rok ten przyszło wypłacać zwyczajne subfadya, Stan trzeci to jest mieyski okazał się bydź zbrojnym w ich opłaceniu. Cesarz użył znowu serowości i wszystkie Przywileje tey Prowincyi skasowawszy ogłosił, że iuż Stany tamteysze są zniesione, i że Niderland iak inne dziedziczne kraie, ma bydź absolutnie rządzoney. Stany, Szlachecki i Duchowny ukorzyły się Cesarzowi, i obiecały przysłać Deputa-



tow do Wiednia, aby ponowili ich imieniem wierność ku Monarſze. Cefarz dał ſię ułagodzić i obiecał dawną Konſtytucyą przywrócić, ale ſobie wymowił, żeby mu wolno było uczynić różne odmiany z Opactwami i reformy z Zakonnikami. To pomnożyło liczbę malkontentow. Rząd Niderlandzki dla przestrogi wſzyſtkich obywatelow kazał ſam ogłosić po całym kraju to, co naſtępuje. „ Zbawienne uſiłowania przezornego rządu, i mądre rozrządzenia, nie zdołały dotąd uleczyć omamienia i potłumić ducha rokoſzy i buntu, który fanatyzm, prywatny interes i złość między niektórymi obywatelami, oſobliwie Brabanckimi, wznieciły. Obietnicami obcey pomocy, i chimerycznemi nadziejami oſzukana, znaczna liczba nie tylko próżniakow, ale też pracowitych i majątnych ludzi, dała ſię namowić na wędrowkę do Leodyſkiego kraju, gdzie



pod Hasselt miało się zebrać wojsko
mniemanych Patryotów. „

„ Przyшло tam kilkadziesiąt tych nie-
szczęśliwych ofiar oszukania, z bronią
i amunicją i podzieliło się na kilka
kompanii, które nazywają się od bractw
zniesionych, noszą ich chorągwie, a
mają przy sobie znaczną liczbę Mni-
chow. Ci głupie te przedsięwzięcie
zwiedzionych ludzi pokrywają maską
godney, wieczney nadgrody, gorliwo-
ści o religią, rozdają tym końcem po-
święcane pierścionki i przez to uży-
wają na złe niegodziwym sposobem
świetey religii. „

„ Przybywszy do kraju Leodyjskie-
go, Wodzowie buntowników, rozrzu-
cili z tamtąd bilety werbujące takie: „
„ Deputacya Brabanckich Patryotów
w *Hasselt* mieście Leodyjskim, uwia-
domia wszystkim, którym miła jest S.
Religia Katolicka i drogie Kardynalne
prawa Kraiowe, że ta Deputacya za-
ciąga ludzi ochotę mających i każde-



mu daie 14. Leodyiskich fztuberow na dzień, a każdego posuwać będzie do rang podług zasług; toż że tam wojsko iest gotowe, czego potrzeba do przedsięwzięcia, aby wolność była odzyskana.,,

„ Dla poskromienia tak wielkiego złego, na żądanie Cesarzkiego Rezydenta P. *Bastina*, wydał Rząd Leodyiski rozkaz, aby zbiegowie Niderlandscy opuścili kraj Leodyiski. W tenże sam czas, Generalne Gubernatorstwo, wysłało z nieiaką częścią wojska General Szredera, przeciw Rokoszanom, lecz oni uciekli, iak tylko usłyszeli o zbliżeniu się wojska Cesarzkiego.,,

„ Tak się stało z temi, którzy z kraju wywędrowali. Ci zaś, którzy pozostali w domu, amysłili w Bruxelli zrobić *Sycylijskie Nieszpory*. Odkryło się iż iedney nocy, mieli wyrznąć wszystkie osoby do rządu należące, i popełnić naystraszliwze mordy Wiel-



ka część zdraycow ofadzona iuż iest w więzieniu, i oczekuje zapłaty swoiey. „

Jakoż w Bruxelli kilka dni bramy były zamknięte i do 2000. różnych osob wzięto w ścilly arefzt. Między innemi Arcybiskup Mechliński i Biskup Antwerpki. Lecz ci znaleźli sposob dostania się na wolność i schronienia się do Aquisgranu (*Aix*) miasta Cesarzkiego. Minister Cesarzki *Trausmandorf* kazał w Gazetach wydrukować bilet do Arcybiskupa, wyrzucając mu zdradę przeciw Cesarzowi i żądając aby się więcej nie tytułował Konsiliarzem Cesarzkim i odesłał Order *S. Szczepana*. Kardynał Arcybiskup odpisał także przez gazety *Trausmandorfowi*, iż do rozkoszy nigdy nienależał, uszedł z arefztu, bo widział, że go miano pociągać do odpowiedzialności za cudze postęпки, a orderu, którego się nie stał niegodnym, nieo-



deszle, chyba na żądanie samego Cesarza.

W tém Patryoci widząc że ich w kraju Leodyjskim woysko Cesarzkie miało ścigać, wynieśli się z tamtąd do kraju Hollenderskiego i zbierali się między *Bredą* i *Herzongenbusch*. Na reszcie gdy ich i tam na żądanie Rządu Niderlandzkiego, cierpieć nie chciano a oni się już w liczbie 10000 w ryszunek wszelki opatrzyli, wtargnęli niesiając tego do Niderlandu. Generał Szreder stoiący w okopach, był od nich atakowany i choć kartaczami ubito ich do 400. iednak oni baterią z harmatami opanowali, do 600 Cesarzkich położyli na placu 60 wzięli w niewolę, a resztę do ucieczki przymusili. Generał Szreder stracił komendę i był wzięty w arefzt. Na iego mieysce Generał *d'Arberg* objąwszy komendę zwiódł z nimi kilka małych potyczek, na których co tylko dostało mu się w niewolę Patryotów,



tow, wſzystkich zaraz wieſzać kazał. Mało na tém; Rząd widząc, że chłopi churmem ſię ciſnęli do Patryotow, ogłoſił, iż gdzie tylko we wſi nie zaſtanie woſko, Ceſarskie chłopow, na tychmiaſt cała wieś miała bydź obrócona w perzynę. Jakoż kilkanaſcie wſi zoſtało ſpalonych. Patryoci widząc że przeciw nim od ſtrony Hollenderſkiej wielką zebrano potęgę, i chcąc w *Bruxelli* uratować tyle ſpiſkowych w więzieniu oſadzonych, weſzli znowu w kray Leodyiſki, i tamtędy poczęli ſię zbliżać ku *Bruxelli*. Ten ich zamiſt wielką tam ſprawiał trwogę. Stolica ta miała dobre fortyfikacye, ale przed dwiema laty z rozkazu Ceſarskiego były znieſione.

Teraz chcąc iak tak, miasto przeciw Inſurgentom ubezpieczyć, ſtarano ſię opasać go dwiema rzędami palisadow.

W tem Inſurgenci poſtępując daley, rozrzucili manifeſt, w którym oznay-

Liſtopad 4789.

Xxx



mowali, że byli przymuszeni imieniem Iudu Brabanckiego wypowiedzieć posłuszeństwo Cesarzowi, i odsądzić go od wszelkiej Zwierzchności i wszelkich praw, które ten Monarcha mógł mieć do całego Niderlandu. Zachęcali potem lud wszystkiek, aby się zniemi łączył dla odzyskania wolności, a przytém strzegł się mordów, rabunku i plądrowania. Manifest ten podpisał *Hendrik van der Noot* Agent Iudu Brabanckiego. Rząd Niderlandzki widząc iak ten człowiek był niebezpieczny, wydał do Stanów Generalnych Hollenderskich trzy żądania, 1.) Zeby mal-kontentow, w krajach Rzeczypospolitey przechowujących się dezarmowano. 2.) Zeby Kanclerza *de Crumpiper* i innych Officyalistow Cesarzkich, których Insurgenci w Kray Rzeczypospolitey uprowadzili, gwałtem odbito i wolno puszczono. 3.) Zeby wspomnianego *Hendrika van der Noot* schwytano i Rządowi Niderlandzkiemu wy-



dano. *Stany Generalne Hollenderskie* zezwoliły na pierwszy i drugi punkt. Lecz co do schwytania i wydania *Van der Noot*a, oświadczyły, że im ten człowiek nie był znaiomy, że iego manifest nie doszedł ich wiadomości urzędownie, i że podług Konfitytucyi Hollenderskiey, każdy obcy przycho-dzeń bezpieczne i wolne ma w kraiach Rzeczypospolitey schronienie, kiedy żyje spokojnie i prawa tamteyſze zachowuje. Przydały Stany, iż podczas ostatnich zawieruchow w Hollandyi, wiele poddanych Rządowi przeciwnych schroniło się do Niderlandu i tam zdrady przeciw Rzeczypospolitey knowało, a iednak Stany Generalne nigdy o ich wydanie nie nalegały.

Tym czasem gdy w Bruxelli co dzień prawie Insurgentow uyrzeć przed bramami spodziewano się, oni pod kómmendą nieiakiiego *de Veau* wzdłuż kraiu *de Wals* weszli do Flandryi z postanowieniem opanowania Gandawy



(*Gent*) które jest Stolicą tey Pro-
wincyi. Kommendant tameczny Hra-
bia *de Linde* dowiedziawszy się o tém
wyfzedł przeciw nim w pole 13. Listo-
pada. Obywatele Gandawscy poki był
Kommendant w mieście, profili go,
żeby użył wszystkich sposobow do za-
chowania miasta od Insurgentow Lecz
gdy się tylko wyruszył za miasto, fa-
mi go nappierwey zaczepili, i oświad-
czyli się za Insurgentami, którzy nad-
ciągnawszy, pomogli mieszczanom do
oparcia się garnizonowi, który straszną
rzecz między niemi z harmań robił,
ale na koniec był przymuszony do szu-
kania schronienia nayprzod w kofza-
rach swoich, a potém nareszcie w cy-
tadelli. Na bitwie przed miastem i w
mieście padło garnizonu do 1200. lu-
dzi Kommendant Austryacki co się
tylko dostał do cytadelli, natychmiast
kulami rozpalonemi i bombami począł
strasznie razić miasto. Insurgenći byli
tedy przymuszeni przypuścić atak



do niey; lecz się garnizon bronił do upadłey. Na reszcie miasto *Brugge* oświadczyło się przeciw Cesarzowi i przyślało pomoc do *Gand*. Toż uczynili obywatele *Kortriku* i pomogli Insurgentom do opanowania twierdzy bliskiey *St. Pierre*. Z tey twierdzy zaczęto tedy atakować cytadellę zewnątrz pod czas gdy z miasta dobywano iey uporczywie wewnątrz. Garnizon tedy widząc się być otoczonym zewsząd i coraz pomnażającą się liczbę obleźencow poddał Cytadellę, a sam Kommendant z 25. Officyerami i 500. ludźmi był wzięty w niewolę. Insurgencki zdobyli tu 200. harmat i inney broni, toż ammunicyi bardzo wiele, gdyż tu był wielki magazyn dla woyska Cesarzkiego. Dniem przed wzięciem Cytadelli przyszedł był Generał *d'Arberg* na pomoc garnizonowi obleżonemu w 4000. ludzi, ale Insurgencki już przez opanowanie miasta



dużo wzmocnieni sukurs ten roze-
gnali, i do cofnienia się przymusili.

Wiść ta o opanowaniu *Gand*u przez
Insurgentow, wielką sprawiła trwożę
w *Bruxelli*. Arcy-Xiężna Gubernato-
rowa z mężem i wszystkimi osobami
rząd Cesariki składającymi, wyiechali
40. powozami do Luxemburga. Xiążę
także *de Conti* i wielu Anglikow, któ-
rzy przez zimę mieli się bawić w Bru-
xelli nagle ztamtąd wyiechali. Lecz
nie w famym Niderlandzie widać ta-
kie zamieszania. Duch wolności i
przykład Francyi rozszerzył się po
wielu kraiach, osobliwie Niemieckich.
A lubo tu i owdzie lud obstaie przy
ślusznności i chce tylko poprawić losow
swoich i uwolnić się od wielorakiego
uciemiężenia, iednak po wielu miey-
scach obruszenie się iego iest prawdzi-
wym buntem i nie ma innego celu,
iak tylko zamieszanie, łupieztwo i
krwie przelewanie. My względem te-
go nie czyniemy tu żadnych innych



uwag, procz tey iedney: że iak to
jest rzecz prawdziwa, że wszelka wła-
dza początkowo wypływa od ludu, tak
to nie omylna, że lud sam nie może,
ani nie powinien iey sam wykonywać.
Gdzie to chce czynić, tam nie masz
rządu tam panuje Anarchia. Te złe dzia-
ło się teraz w Francyi. Lud mordo-
wał, rabował, palił nie weyrzawszy
w to bynaimniey czy słusznie lub nie.
Przykład Francyi zaraził inne Kraie.
Niechcemy dłużej iarzma Mnichow
dzwigac, krzyczeli wszyscy poddani
Opata i Xięcia *de Stablo i Malmedi*
w Cyrknie Westfalskim; żądali zmniej-
szenia uciążliwycy podatkow, i zło-
żenia dwóch Ministrow. Xiążę Opat
opuścił swoy kray i schronił do Lim-
burgu. Drugi Duchowny Xiążę, któ-
ry musiał opuścić swoy kray, jest to
Biskup Leodyjski. Już od lat kilku pa-
nowała w tym Kraiu niezgoda. Na-
rzekano, że prawa ludu poświęcano
interessom Bisknpa, że starodawney



Konstytucyi naruszano. Xiążę przewi-
dując, że się cały Kray miał obruszyć,
zwołał Stany i żądał od Duchowień-
stwa, żeby exempcyi różnych w po-
datkach odstąpiło. Ale lud wszystko
żądał więcej, chciał, żeby cała for-
ma rządu była odmieniona. Dnia 16.
Sierpnia całe miasto Leodyjskie ukaza-
ło się z nowemi kokardami. Nazajutrz
lud wziął z bliskiey wioski dawnego
Prezydenta *Chestreta* wielkiego obroń-
cy praw swoich, i wprowadził go z
tryumfem do miasta. Dnia 18. lud o-
panowawszy bramy, żołnierzy do zło-
żenia broni przymusił i skupiwszy się
na rynek, Burmistrzów złożył, herby
ich popsuł, samych iednak wolno do
domu puścił, i tylko innych obrał na
innych mieysce. Ządał potém, żeby u-
rządzenie roku 1684. którym lud z nay-
większych Przywileiow odarto, było
zniesione, aby podatki rownie były po-
nakładane, i żeby w Stanach większa
była liczba Reprezentantow mieyskich,



toż na koniec, żeby były zniesione wszystkie prawa, które były niedokładne, lub przeciwiły się wolności i prawom ludu. Na tych miał wyślano Deputacją do Xięcia Biskupa w Zamku swoim *Seraing* rezydującego, z prośbą, żeby do miasta na Ratusz przyjechał. Wielkie ludu mnostwo poszło z tą Deputacją. Xiążę w tej asystryencyi przyjechał do miasta. Lud przyjął go z wielkimi okrzykami, przyciągnął wyprzęgnięty konie, karetę na Ratusz, gdzie Xiążę podpisał wszystko mu podano. Duchowieństwo napisawszy powinnowanie do nowego Magistratu oświadczyło, że chce zarówno z innymi stanami znosić podatki. W tym Xiążę Biskup w nocy 26. Sierpnia wyjechał skrycie z kraju zostawiwszy deklaracją, że musi się na czas jakiś oddalić, bo się obawia, żeby obrady niniejsze nie stały się burzliwe, przyrzeka potem, że się przed Cesarzem ani Rzeszą skarżyć, ani niczyjey po-



mocy wzywać nie będzie. W kilka dni dopiero dowiedziano się, że Xiążę udał się do Trewiru. Stany zebrały się 31. Sierpnia i spokojnie urządzały nową Konstytucyą. Lecz nie spodzianie nadeszła z Izby Sądowej Rzeszy w *Wetzlaru*, rezolucya do *Leodjum*, nakazująca, aby Xiążę Biskup do wszystkich dawnych prerogatyw, a zaś złożony Magistrat do swych funkcji był przywrócony. Stany zrazu tą rezolucyą zmieszane, wyślały iedną Deputacyą do *Wetzlaru* z oświadczeniem, iż nie utworzyły nowej Konstytucyi, ale tylko dawną nadwerżoną przywróciły. Drugą Deputacyą wysłano do Xięcia, prosząc go, aby się wroczył do Kraiu swego.

Xiążę na tę wezwanie Stanow odpowiedział, że się poty nie wroci, póki rzeczy do dawnego uie powroczą Stanu. Nie długo potém wyszła druga rezolucya Izby Sądowej Rzeszy, aby Król Pruski iako Xiążę *Kliwii* wraz z



Kondyrektorami Cyrkułu Westfalskiego, Elektorem Bawarskim iako Xięciem Julii i Biskupem Minsterskim, starali się przywrócić pokoy i porządek w Leodyum. Król Pruski radził żeby wydana była przestroga do Stanow Leodyiskich, lecz gdy i to nie pomogło, wydała na koniec Izba wspomniona zalecenie, aby trzy Dyrektorowie posłali woyska swoje z Exekucyą do *Leodyum*. Król Pruski dał tedy rozkaz Gubernatorowi Wezelu, General Szlifenowi, aby w 6000. wkroczył kołsztem Stanow Leodyiskich do Biskupstwa tamecznego i rzeczy do dawnego stanu przywrócił.

Trzeci Xiążę w Niemczech, który dla rozruchow, musiał z krain swego schronić się za granicę, iest to Biskup Spireński. Narzekania ludu są wielorokie, zamknięte w podanych 18. punktach. Miaśta dwa *Bruchsal* i *Deidecham* znalazły pomoc w wielu, wsiach które się do nich przyłączyły, a Ka-



pitula napisała do Xcia Biskupa z wielkim naleganiem, żeby narzekaniom ludu koniec uczynił i zapobiegł dalszym rozruchom.

Czwarty Duchowny Xiążę w Niemczech Arcybiskup i Elektor Trewirski odebrał także wielorokie zażalenia od miasta Trewirskiego, ale zaraz wyznaczył Kommissyą do ich roztrząśnienia. Mimo tego niektórzy złośliwi ludzie porozrzucali pisma wiodące do buntu, lecz roztropnieyszy mieszczanie pogardzili niemi, i dla tego bezskuteczne zostały.— W *Cassel* podobnież rozrzuconiem pism złośliwych, chciano lud do buntu nakłonić, i Rząd wyznaczył wielkie nagrody za odkrycie Autorow tego złośliwego postępku. W *Moguncyi* także dały się widzieć niektóre między ludem obrufzenia, które jednak nie pociągnęły za sobą wielkich skutkow. W Kraiu *Palatyńskim* prawie wszędzie burzą się wsie, a osobliwie miasta. Wszystkie

tamteysze dystrykty robią między sobą Unią. Na początku tego miesiąca przybyło 12. Deputowanych do *Manheymu* dla przełożenia Rządowi zażaleń Kraiowych, a w *Kreuznach* zszedł się prawdziwy kongres, na którym każdy cech miał 3. Deputowanych, wszystkie zaś iednego Syndyka i 2. Juryftow.—

W Szwajcaryi rozpoczęte między chłopami zawieruchy w Sierpniu nieustają. W Bernie obywatele tamteysfi chcą się wybić z pod iarzma Arystokracji. 260. osob złożyło tam protestacyą przeciw Edyktowi 1782. i starają się, żeby wygnani na ow czas obywatele, byli przywróceni.—

W Gdańsku także tle nieustannie pod popiołem ogień powszechnego nieukontentowania. „ W Gdańsku także pisze ieden tamteyszy obywatel. — Radziby naśladować Francuzkiego przykładu, ale z tą różnicą, że Francuzi fundują teraz wielką i prawdziwą



Rzeplą, my zaś w Gdańsku wzdychamy do Monarchii. Lecz trzeba nam to wybaczyć!— Patrzymy na kwitnący stan naszych sąsiadów Prussaków; patrzymy mianowicie na *Elbląg* tak mało znaczący niedawno, teraz przy szczęśliwym handlu swoim podnoszący się nad głowy nasze; patrzymy na to z zazdrością, czujemy naszą nędzę i cóż nad to naturalniejszego? oto życzymy sobie podobnego stanu.— Pruskiej Monarchii, albo właściwie życzymy sobie i naszym dzieciom chleba. Już od 17. lat coraz powiększający się nasz upadek, wiadomy jest całemu światu. Ale nie tak wiadome jest wielkie zubożenie wszystkich klas mieszkańców tutajszych. Czego jeżeli jeszcze nie czują niektóre zbyt zamożne familie, doznają tego zapewne ich dzieci, jeżeli się czego warują Boże! rzeczy nieodmienia. A ktoż dopiero może patrzeć na nędzę gminu pospolitego i nic sobie zarobić nie-



mogącego bez wylania łez politowania? Krótko powiem bida i głód rzuca niezliczonych na łóżko a potem wtrąca do dołu, Ten to jest prawdziwy i bidny nasz stan, w jakim żadne się inne miasto w całej Europie nie znajduie.— Nowy Traktat handlowny między Polską i Prussami, podług którego żadne cło od Polskich towarow nie ma być opłacane, ale tylko Kupcy Pruscy mają za to większe opłacać podatki, i jeszczeby bardziey stan nasz pogorszył. Te i inne nieprzewyciężone przeszkody, których doznaie nasz handel czyni stan nasz nieznośnym; i czemużbyśmy to sami mieli być ofiarą ninieyszego systemu? Jest to oczewista, że sam tylko Monarcha Pruski może nas wspomodz Król Polski choćby chciał nie może, a gdyby *W. Katarzyna* razem z nim nie była się za nami pod czas blokady intereffowała, iużby od óciu lat los nasz był znośnieyszy. Lecz zdaie się iakoby Prussy wcale o possęą na-



sze niedbały. Doznaiemy my tego i
 nie możemy tego pojąć teraz. Jak ma-
 iętny i miłośniery iaki człowiek ratuje
 nieszczęśliwego bliźniego, tak wsipa-
 niale myślący *Fryderyk Wilhelm* po-
 winienby nas przyjąć: 60,000. ludzi,
 ile ich w Gdańsku i iego territorium
 przynajmniej rachuję i miasto tak do-
 brze od natury opatrzone, mogłyby się
 zdać Pruskiej Ekonomii. Coż tu jest
 lepszego, czy Polski Gdańsk do szczę-
 tu zniszczyć, czy Pruski uszczęśliwić?
 Mówią, że nowe szanse nad Hawem
 mają to bydz okopy nowego Gdańska.
 Ale na co tekoszta, kiedy wielki, za-
 budowany i jeszcze zaludniony, dawny
 Gdańsk łatwo Królmieć może? Przed pół-
 tora roka ustowaliśmy zamienić pano-
 wanie dawne w nowe. tylko że z strony
 Pruskiej ani iednego nieuczyniono kro-
 ku. Teraz ponawiają się u nas też sa-
 me zamyśły, tylko że sposobem mniej
 słusznym i godziwym. Rozrucają po-
 mieście pisma, które nas do rewolty
 przeciw Magistratowi pobudzaią, Ma-
 gistrat przeciw tym sekretnym podu-
 szczeniuom wydał surowy Edykt, ie-
 dnak przezto umysłow nie uspokoił-
 i t. d.

DZIEŁO NOWA.

1. *Odpowiedź na Pytanie*, Jeżeli nieczułość w wyższych wiekach ku poddanym, tak była opanowała serca Polaków, iż uczeni nawet nią zarażeni zostali? czyli dodatek do Księgi o Poddanych. — 1789. znajduje się w Drukarzni Nadwornej i Prześwietnej Kommissyi Edukacyi - - - - - Zł: 2.

Godna rzecz dowiedzieć się z tey użyteczney Książeczki iak naywięksi dawni Polscy i inni Pisarze gromili Tyranią, która tyle milionów ludzi w Kraiu naszym przez Poddaństwo, do takiego poniżenia i ubóstwa przyprowadziła, aby się przekonać, czyli Ci, którzy podnoszą głos swoy przeciw naywiększey niesłuszności, iaka jest zniewolenie człowieka przez człowieka, grzeszą, czyli też dopełniają najswiętszey ku społeczności i Oyczyźnie powinności?

2. *Uwagi Ogólne nad stanem Rolniczym i Mieyskim*. Y z tey Książeczki można się nauczyć, czy te dwa Stany, które nas przez swą pracę żywią, wszystkiemi potrzebami i wygodami opatrują, godne wżgardy, niewoli i ucisku, czy też wolności i szacunku od wyższych Stanów?

3. *Historja odkrycia Ameryki przez Kolumba, wynalezienia Meksyku przez Korteza, podbicia Peru przez Pizarra*, napisana przez Robertsona, przetłomaczona na Polskie i skrócona przez JW. Jezierskiego Kastztelana Łukowskiego, u Michała Gröla - - - - - Zł: 3.

W *Expedycyi Pam. Hist. Polit.* — Karta Wielka Serwii, Bośni, Krocacji, Albanii i Macedonii w niniejszych okolicznościach bardzo interessująca. - - - - - Zł: 12.

NB. Expedycya Pamiętnika
Historycznego znayduie się od-
tąd na przeciwko Rydzyny, to
jest: przy Trębackiey Ulicy w
Kamienicy pod liczbą 636. na
dole Nro: 1.

636

18